

## **Zawdzięczamy Mu wiele**

Jestem przekonany, że pogrzeb premiera śp. Jana Olszewskiego będzie można porównać do uroczystego pochówku mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” w dniu 24 kwietnia 2016 roku. Zgromadził całą patriotyczną Polskę. I jestem pewien, że ta sama patriotyczna Polska żegnała śp. Jana Olszewskiego. Odszedł bowiem człowiek łączący w sobie wszelkie cechy i imponderabilia Polski przedwojennej z najszlachetniejszymi ludzkimi odruchami w czasach PRL-u.

I przeciwko takiemu człowiekowi wystąpili 4 czerwca 1992 roku cwani politykierzy. Szczególnie ci z Kongresu Liberalno-Demokratycznego, od Donalda Tuska, którzy swoje poparcie dla rządu Jana Olszewskiego uzależnili od „zapewnienia im nietykalności”. Tak to zapamiętał premier i opowiedział o tym "Gazecie Polskiej" w maju 2017 roku.

Dziś chcą przykryć tamtą haniebną datę zamachu na demokratycznie powołany rząd Jana Olszewskiego innym 4 czerwca, przypadającym w 30. rocznicę wyborów do sejmu kontraktowego. Przygotowali się do tego już wcześniej, ustanawiając uchwałą sejmową w maju 2013 roku, za czasów „drugiego” rządu Donalda Tuska – „Dzień wolności i praw obywatelskich”. Ile było tej wolności i dla kogo była ta wolność zapoczątkowana w 1989 roku, wie każdy rozsądnie myślący Polak. Nie da się przerobić 4 czerwca 1989 roku w „dzień wolności i praw obywatelskich”. Wręcz przeciwnie, w wyniku porozumienia okrągłego stołu, który był tylko medialnym teatrem, gdyż wszystko ustalono w zacisznej Magdalence, nastąpiło płynne przejście z PRL-u do III RP. Starzy partyjni wyjadacze podzielili się władzą z nową „elitą”, nazywaną „konstruktywną opozycją”. Wybory były wolne tylko do Senatu. W Sejmie zarezerwowano 65 procent mandatów dla PZPR, ZSL, SD, PAX, UChS, PRON, a 35

procent miało przypaść kandydatom bezpartyjnym, ale zaprzyjaźnionym z partyjniakami. Naród skreślał jednych i drugich, w wyniku czego Koalicja Obywatelska zdobyła 160 z 161 mandatów zarezerwowanych dla bezpartyjnych. Z „Listy krajowej”, na której widniały nazwiska 35 najważniejszych genseków, tylko dwóch znalazło się w sejmie. I wówczas obie strony, w celu dotrzymania kontraktu, a Solidarność okrągłostołowa w imię okazania drugiej stronie „dobrej woli”, zmieniły między pierwszą a drugą turą wyborów reguły głosowania, czyli w trakcie trwania wyborów. Takie to były "wolne" wybory; kontraktowe, częściowe, niejasne, łamiące nawet własne prawo wyborcze.

Trzeba o tym przypominać, gdyż opozycja zamierza uczynić z 4 czerwca 2019 roku wielką uroczystość, aby po raz kolejny zafałszować historię. Tak jak zafałszowano charakter rządu Tadeusza Mazowieckiego. Nie był premierem pierwszego niekomunistycznego rządu, tylko niekomunistycznym premierem ostatniego komunistycznego, PRL-owskiego rządu. Jakby ktoś miał wątpliwości, niech sobie przypomni dzień 29 grudnia 1989 roku, już po powołaniu rządu Mazowieckiego, kiedy to znowelizowano Konstytucję, aby w miejsce PRL mogła się pojawić nowa nazwa państwa polskiego – Rzeczpospolita Polska. Dlatego pierwszym polskim premierem stojącym na czele pierwszego niekomunistycznego rządu był śp. Jan Olszewski. Mało tego, jego rząd powstał w wyniku pierwszych po II wojnie światowej wolnych, demokratycznych wyborów parlamentarnych w dniu 27 października 1991 roku. Patriotyczna wolna Polska winna zatem świętować ten dzień, a nie 4 czerwca 1989 roku. Tym bardziej że najważniejszym „celebransem” tych uroczystości będzie TW Bolek, czyli Lech Wałęsa. Autor haniebnego tekstu opublikowanego dzień po śmierci Jana Olszewskiego. Najpierw zastrzega w nim, że o zmarłym nie wolno pisać źle, że

zmarłemu należy się szacunek, po czym "dla prawdy historycznej" domaga się "uczciwej oceny". Cytuję: "Gdybym posłuchał zaleceń rządu Olszewskiego, to wojska rosyjskie byłyby w Polsce do końca świata i jeden dzień dłużej. Do dzisiaj sprawy by nie załatwiono, tak jak nie załatwiono sprawy wraku. Poszukajcie depeszy, jaką do mnie wtedy wysłano".

Jeszcze do niedawna uważałem, że nie należy Wałęsy traktować poważnie. Nie trzeba cytować jego absurdalnych wypowiedzi. Jednak nie można lekceważyć metody Goebbelsa, a taką od lat stosuje. Śledząc Twittera systematycznie, ale dopiero od dwóch miesięcy, zauważyłem, że nie ma tak piramidalnej bzdury, której nie łykną durne pelikany, czy jak kto woli lemingi. Dlatego trzeba dementować kłamstwa, oszczerstwa, manipulacje natychmiast jak się pojawiają.

Śp. Janowi Olszewskiemu zawdzięczamy proamerykański kurs polskiej polityki zagranicznej; wejście do NATO i przyszłe związanie się z UE. Wałęsa chciał nas wepchnąć w jakieś NATO-BIS, a depesza, której nie trzeba szukać, gdyż jest powszechnie znana, była iskrówką premiera do prezydenta Wałęsy odmawiającą mu prawa podpisywania paragrafów o polsko-rosyjskich spółkach w miejsce opuszczonych baz wojskowych. To dopiero by nas urządził Bolek, gdyby nie szybka, zdecydowana reakcja premiera śp. Jana Olszewskiego.

153 wSieci 18.02.2019  
[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)